Jakub Niedbalski

Uniwersytet Łódzki

„CI WSPANIALI LUDZIE ZMAGAJĄ SIĘ Z LOSEM” – NIEPEŁNOSPRAWNI SPORTOWCY W KRZYWYM ZWIERCIADLE ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Nie ma kaleki, jest człowiek.

M. Grzegorzewska (1964)

WSTĘP

Początki sportu niepełnosprawnych datuje się na lata 70. XIX wieku, co wiąże się z powstaniem organizacji wspierających osoby z dysfunkcjami psychofizycznymi. Prawdziwy przełom nastąpił jednak w połowie ubiegłego wieku, kiedy to w roku 1948 z inicjatywy L. Guttmanna, w pierwszych po II wojnie światowej igrzyskach sportowych, wystartowali kombatanci. Już kilka lat później, bo w roku 1952, Guttmann założył w Stoke Mandeville pod Londynem Międzynarodowy Komitet Organizacyjny Igrzysk Paraplegików (zob. Guttmann 1976: 196–197). Natomiast pierwsze igrzyska paraolimpijskie odbyły się w Rzymie w roku 1960. Startowało w nich na ów czas 400 zawodników z 23 krajów (Gryglewicz, Smoleń 2006: 40). Od tego czasu mamy do czynienia z nieustającym procesem instytucjonalizacji, a zarazem postępującą profesjonalizacją sportu niepełnosprawnych, czego wyraźnym dowodem jest powołanie w roku 1989 Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego.

Na przestrzeni lat zmianom uległy zarówno warunki, jak i możliwości uprawiania sportu przez osoby niepełnosprawne, a kolejne towarzyszące temu procesowi wydarzenia wyznaczały stopniowe przechodzenie od rehabilitacji, poprzez rekreację, do sportu wyczynowego, co nastąpiło w końcu XX wieku (Kosmol, Morgulec, Molik 2006: 63).

Taki kierunek przemian w rozwoju sportu niepełnosprawnych był efektem nie tylko nowych rozwiązań instytucjonalnych i organizacyjnych, ale przede wszystkim – jak twierdzą Andrzej Kosmol, Natalia Mogrullec i Bartosz Molik (2006: 63) – zmian w sposobie postrzegania osób niepełnosprawnych przez społeczeństwo.

W związku z tym, odwołując się do literatury przedmiotu oraz własnych doświadczeń zdobytych podczas badań prowadzonych w środowisku niepełnosprawnych sportowców, podejmuję próbę odpowiedzi na dwa, w moim przekonaniu, kluczowe pytania. Po pierwsze, czy wspomniane zmiany są widoczne w naszym społeczeństwie i odczuwane przez niepełnosprawnych oraz po drugie, na ile, zdaniem samych zainteresowanych, dostrzega się w nich sportowców, a w jakiej mierze obraz ten jest przysłonięty przez ich niepełnosprawność. W szerszym kontekście staram się zatem rozstrzygnąć, jaki wpływ na osoby niepełnosprawne, uprawiające sport wyczynowo, wywiera obecna sytuacja społeczno-kulturowo-ekonomiczna.

Wspomniane kwestie oraz poszukiwanie odpowiedzi na postawione w ten sposób pytania stanowią zasadniczy przedmiot rozważań w niniejszym artykule.

Badania, które posłużyły do opracowania niniejszego tematu, przeprowadzone zostały w środowisku niepełnosprawnych sportowców, uprawiających sport wyczynowo (głównie wśród reprezentantów Polski w różnych dyscyplinach paraolimpijskich). Materiał empiryczny składał się z wywiadów swobodnych i narracyjnych, przeprowadzonych ze sportowcami, fizjoterapeutami, trenerami, psychologami oraz członkami obsługi technicznej, a także obserwacjach wykonanych podczas zgrupowań, konsultacji bądź zawodów sportowych. Do analizy materiałów empirycznych wykorzystano procedury metodologii teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1969; Glaser 1978; Konecki 2000). Artykuł ma przede wszystkim charakter przeglądowy, zarysowujący, istotne z punktu widzenia niepełnosprawnych sportowców kwestie społeczno-ekonomiczno-organizacyjne.

REHABILITACJA, REKREACJA, WYCZYN – ROZWÓJ SPORTU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W sporcie osób niepełnosprawnych od zawsze podkreślano przede wszystkim jego funkcję zdrowotną, leczniczą oraz integrującą środowisko niepełnosprawnych i pełnosprawnych członków społeczeństwa. Mimo to, twórcom światowego ruchu paraolimpijskiego od samego początku przyświecała idea stworzenia osobom niepełnosprawnym takich samych warunków rywalizacji sportowej, jakie miały osoby w pełni sprawne, a tym samym całkowitej integracji z ruchem olimpijskim. Urzeczywistnieniu tych idei poświęcona była działalność sir Ludwiga Guttmanna (Tasiemski, Koper 2013: 114–115).

Początkowo sport niepełnosprawnych służył przede wszystkim usprawnianiu funkcjonalnemu osób ze schorzeniami narządu ruchu. Później rozwinął się sport wyczynowy, a w jego ramach sport paraolimpijski, będący areną rywalizacji najwybitniejszych na świecie sportowców z różnego rodzaju dysfunkcjami fizycznymi. Sport wyczynowy stanowi obecnie najpełniej ukształtowaną, pod względem formalnym (związki sportowe, kalendarz zawodów, przepisy gry itp.), formę ak-

tywności fizycznej podejmowaną przez osoby niepełnosprawne (Tasiemski, Koper 2013: 111). Jednakże, na co wskazują T. Tasiemski i M. Koper (2013: 112), nadal problematyczne pozostaje właściwe umiejscowienie sportu w procesie rehabilitacji, a nade wszystko rozgraniczenie pomiędzy sportem wyczynowym osób niepełnosprawnych, sportem rekreacyjnym a tym, który służy celom rehabilitacyjnym.

Wprawdzie – jak niejednokrotnie podkreśla się w literaturze przedmiotu – każdy rodzaj aktywności fizycznej osoby niepełnosprawnej posiada aspekt wzmacniający ciało i poprawiający ogólną kondycję fizyczną, jednak widoczne są tutaj wyraźne różnice, które każą na ową aktywność spojrzeć z szerszej perspektywy. To, co bowiem będzie kluczowe dla skategoryzowania i wydzielenia form aktywności fizycznej osób niepełnosprawnych, to cel prymarny oraz motywacja stojąca za taką czy inną formą owej aktywności. O ile bowiem w rehabilitacji chodzi głównie o dojście do optymalnego poziomu sprawności, w rekreacji mamy do czynienia z jej zabawowo-amatorskim charakterem, natomiast w sporcie wyczynowym pojawia się rywalizacja oraz walka o osiągnięcie jak najlepszego wyniku. Można więc przyjąć, że w miarę jak rośnie poziom profesjonalizacji sportu, maleje w nim koncentracja na niepełnosprawności *sensu stricto*, czyli inaczej rzecz ujmując, podnoszenie własnej kondycji fizycznej, a więc tego, co w rehabilitacji jest podstawą działania i celem poszczególnych osób, w sporcie wyczynowym odgrywa rolę drugoplanową, będąc środkiem do osiągnięcia określonego celu. W tym przypadku na plan pierwszy wsuwa się rywalizacja, wyczyn oraz przekraczanie barier nie tylko własnego ciała, ale też przesuwanie granic, jakie mogą osiągać osoby z określonymi dysfunkcjami fizycznymi w ogóle. O ile zatem w sporcie rekreacyjnym dąży się przede wszystkim do utrzymania sprawności fizycznej i odprężenia psychicznego, o tyle w sporcie wyczynowym celem nadrzędnym jest uzyskanie możliwie najlepszego wyniku na prestiżowych zawodach sportowych.

Według słów prekursora sportu osób niepełnosprawnych fizycznie, L. Guttmanna „dla osoby niepełnosprawnej sport powinien być skutecznym środkiem przywracania kontaktu ze światem zewnętrznym, ułatwiając integrację tych osób ze społecznością obywatelską” (Tasiemski, Koper 2013: 122). Z kolei J. Beck podaje za Lorenzenem (1977), iż „w sporcie osób niepełnosprawnych można wskazać następujące cele: anatomiczno-fizjologiczny, biologiczny, leczniczy, higieniczno-zdrowotny, wychowawczo-psychologiczny, estetyczny, społeczny, ekonomiczny i hedonistyczny”. Natomiast według W. Degi (1971: 15–25) sport ten powinien się wyróżniać trzema podstawowymi cechami: po pierwsze, sport inwalidzki powinien być zgodny z indywidualnym programem rehabilitacji (oprócz aspektu sportowego powinny w nim występować elementy rozrywki); po drugie, sport inwalidzki powinien być bezpieczny; po trzecie, sport inwalidzki powinien być powszechny, dostosowany do wielu rodzajów schorzeń i powinien obejmować możliwości funkcjonalne młodzieży.

Wydaje się jednak, że te postulaty w coraz mniejszym stopniu odnoszą się do sportu osób niepełnosprawnych, uprawiających go wyczynowo. Co więcej, w niektórych wypadkach owe postulaty są wręcz sprzeczne z realiami

współczesnych trendów i kierunku przemian, jakie dokonują się obecnie w sporcie osób niepełnosprawnych. Współczesną kulturę fizyczną charakteryzuje bowiem „rozejście się” sportu rekreacyjnego od sportu profesjonalno-zawodowego (Kowalczyk 2009: 53). Sport rekreacyjny jest zabawą i grą, których reguły są ustalane na drodze konwencji. Sport wyczynowy charakteryzuje się daleko idącą specjalizacją, a jedną z dominujących w nim wartości jest dążenie do uzyskania maksymalnego wyniku sportowego. Definiując sport wyczynowy, podkreśla się, że wszystkie osoby z nim związane „[...] muszą działać w ramach formalnie istniejących organizacji, opartych o normy publiczno-prawne i społeczno-organizacyjne tworzące pewien system instytucjonalny” (Tasiemski, Koper 2013: 117).

Wyjaśniając naturę sportu wyczynowego, Zbigniew Krawczyk, za Weisssem (1969) wskazuje na następujące jego właściwości: odrębność od życia codziennego; spontaniczność i nieprzewidywalność wyników; kreatywność działań; perfekcjonizm w wykonywaniu zadań; zgodność zachowań z określonymi regułami; postawa radości i satysfakcji z wygranej (Krawczyk 2003: 162).

Wszystko to sprawia, że współcześnie sport niepełnosprawnych coraz bardziej przypomina ten uprawiany przez osoby pełnosprawne, a jednocześnie dochodzi do coraz większego rozdziału pomiędzy funkcją rekreacyjną a wyczynem w sferze aktywności fizycznej osób niepełnosprawnych.

Dzieje się tak, bowiem wymagania, jakie stawia sport wyczynowy wobec osób niepełnosprawnych, powodują, że jest to zajęcie, które coraz bardziej odbiega od pierwotnych założeń rehabilitacji. Jednocześnie rywalizacja, współzawodnictwo, charakterystyczne dla sportu wyczynowego, które pierwotnie służyły celom nadrzędnym, wywołują niekorzystne zjawiska (znane ze sportu pełnosprawnych), takie jak przeciążenia treningowe, prowadzące do pogorszenia stanu zdrowia sportowca, czy doping (Femiak 2006: 65). Wydaje się zatem, że dzisiejszy sport wyczynowy ma coraz mniej wspólnego z walorami zdrowotnymi. Znajduje to swoje potwierdzenie w słowach jednego z fizjoterapeutów, na co dzień pracującego ze sportowcami niepełnosprawnymi.

Aktywność fizyczna jest zawsze wskazana, a w przypadku osób niepełnosprawnych, pozwala im na poprawę ich formy fizycznej i ogólnego stanu zdrowia. Sport taki jak tutaj (wyczynowy – przyp. JN) także ma w jakimś sensie charakter rehabilitacji, ale zdarzają się też kontuzje i różnego rodzaju nadwyrężenia. To jednak sport wyczynowy, a wiesz jak mawiają że ‘sport to zdrowie, ale nie wyczynowy’. (fizjoterapeuta sportowców niepełnosprawnych)

W sporcie wyczynowym niepełnosprawnych nie są też odosobnione przypadki skrajnego przemęczenia organizmu, niekiedy prowadzące do mniej lub bardziej trwałego uszczerbku na zdrowiu (Żukowska 2006: 129). Powstaje, zatem pytanie o dopuszczalne granice eksploatacji własnego ciała i narażania organizmu na nieprzewidziane konsekwencje wzmózonego wysiłku. Ciało, zwłaszcza z dysfunkcjami, jeśli będzie zbyt mocno eksploatowane, może się zbuntować, odmawiając ostatecznie posłuszeństwa. Długi wysiłek, przekraczanie własnych

granic, wyśrubowywanie wyników, może skończyć się pogłębieniem niepełnosprawności. Znane są przecież sytuacje, kiedy zupełnie sprawni sportowcy ulegali wypadkom podczas zawodów, czy w trakcie treningów, co czasami kończyło się dla nich trwałym kalectwem. Niemniej groźne, choć rozłożone w czasie są konsekwencje permanentnego, ponad przeciętnego wysiłku i przeciążania ciała. Drobne urazy, mogą z czasem przerodzić się w poważne kłopoty zdrowotne, przerywając ostatecznie karierę sportową. Praktycznie każda dyscyplina uprawiana wyczynowo niesie ze sobą pewne ryzyko, a ilość wypadków oraz czasowej niedyspozycji sportowców spowodowanej różnego rodzaju urazami jest tego najlepszym świadectwem.

Sportowiec niepełnosprawny podejmuje, zatem ryzyko niejako podwoje, bowiem nie tylko naraża się na uszczerbek całe swoje ciało, ale przeważnie są to te jego obszary, które jako najbardziej sprawne wykorzystuje w rywalizacji sportowej przede wszystkim. Z tego względu sport wyczynowy niepełnosprawnych nie tylko wiąże się ze wzmożonym ryzykiem, ale także ewentualnym przekreśleniem osiągniętej przez osoby z dysfunkcjami fizycznymi, sprawności.

ROZWIĄZANIA STRUKTURALNO-ORGANIZACYJNE W SPORCIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Sport osób niepełnosprawnych, aby mógł się rozwijać, potrzebuje określonych rozwiązań instytucjonalnych, organizacyjnych i strukturalnych. W związku z tym system wsparcia dla osób uprawiających sport wyczynowo zmierza do tego, by zapewnić możliwość trenowania pod okiem doświadczonych trenerów, stałą i profesjonalną obsługę medyczną czy dostęp do najlepszych obiektów i nowoczesnych rozwiązań technologicznych (m.in. w dziedzinie protetyki), a więc tego wszystkiego, co jest niezbędne, aby sportowiec mógł bez przeszkód poświęcić się treningom, szkoleniu i doskonaleniu swoich umiejętności. Niestety w przypadku sportowców niepełnosprawnych w Polsce, część z wymienionych warunków jest jedynie czysto hipotetyczna. Jak podkreśla Maciej Kowalczyk (2010), „ani Ministerstwo Edukacji, ani Sportu nie tworzą programów aktywizacji sportowej dla młodzieży niepełnosprawnej. W USA młodzież masowo gra w hokeja na śledzach¹, dlatego że państwo stworzyło dla niej program edukacyjny w szkołach. Tego u nas brakuje”. Podobnego zdania jest R. Skrzypczyk (2010), który twierdzi, że „nie mamy takiego systemu. Tę odpowiedzialność przenosi się na organizacje pozarządowe. Oczywiście wiele z nich tym się zajmuje. Nie zastąpią jednak państwa w jego powinnościach”. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że większość fundacji wspiera głównie działania w sferze sportu rekreacyjno- usprawniającego, a nie wyczynowego. Jako przykład można tu podać Fundację Aktywnej Rehabilitacji,

¹ Sledge – określenie w języku angielskim – rodzaj sanek zastępujących łyżwy.

która ma ogromne zasługi na polu wykorzystywania aktywnych form rehabilitacji w pomaganiu osobom niepełnosprawnym. To jednak nie rozwiązuje problemów sportu kwalifikowanego oraz paraolimpijskiego, który wymaga głębokich przekształceń systemowych i organizacyjnych. A te jak dotychczas są niewystarczające, na co zwraca uwagę niedawno wybrany prezes PZSN START:

Porównując siły Kanady czy europejskich krajów alpejskich albo Australii, która realizuje bardzo kosztowny program rządowy, na temat rozwoju sportu osób niepełnosprawnych, no jest to trudna sprawa, aby nasi alpejczycy osiągnęli takie sukcesy. Musimy szukać takich rozwiązań, które pomogą naszym sportowcom działać. A sport paraolimpijski jest niedoinwestowany. Braki finansowania spowodują, że będziemy przywozić coraz mniej medali (prezes PZSN START).

Z jednej strony sport osób niepełnosprawnych staje się zatem coraz bardziej wychynowy, ale z drugiej, w polskich realiach niekoniecznie profesjonalny i zawodowy. Sytuacja taka powoduje, że coraz trudniej konkurować naszym zawodnikom z reprezentantami innymi krajów. W dużej mierze stoją temu na przeszkodzie kwestie związane z ograniczeniami finansowymi, ponieważ jest to obszar niedofinansowany i zazwyczaj traktowany, jako należący do „drugiej” kategorii, w porównaniu ze sportem osób pełnosprawnych. Świadczy o tym m.in. fakt, że dopiero po olimpiadzie w Londynie z 2012 roku, zrównano nagrody sportowców pełno- i niepełnosprawnych. Natomiast takie incydenty, jak chociażby nieprzyznanie stypendium sportowego Natalii Partyce spowodowane brakiem stosownego zapisu o finansowaniu osób niepełnosprawnych w uchwale miejskiej, świadczą dobitnie o nierównym traktowaniu tej kategorii sportowców. Jeśli zaś spojrzymy na system finansowania poszczególnych ośrodków, czy klubów, to okaże się on bardzo niestabilny. Oznacza to, że nawet kadry reprezentujące nasz kraj w różnych dyscyplinach nie są w stanie zaplanować najbliższych działań, ze względu na niepewną sytuację finansową. Jednocześnie brak jest sensownych alternatyw dotyczących finansowania sportu niepełnosprawnych, co w pewnym zakresie wynika również z nieudolności działań instytucji zrzeszających sportowców. Nadal bowiem brak jest nowoczesnych sposobów zarządzania i menedżerskiego podejścia do poszukiwania źródeł finansowania ze strony działaczy sportowych. Dlatego sport osób niepełnosprawnych cierpi na chroniczny niedobór środków pieniężnych, a poszczególni sportowcy na brak możliwości rozwoju, ale też motywacji do działania. W efekcie powstaje problem z ukształtowaniem się zawodowstwa sportowców niepełnosprawnych, zwłaszcza, jeśli uzna się, że aktywność taka powinna stanowić pracę zarobkową umożliwiającą utrzymanie sportowca i jego rodziny. Jeśli więc nie będzie odpowiednich rozwiązań związanych z finansowaniem sportu wychynowego niepełnosprawnych, trudno oczekiwać, aby polscy sportowcy utrzymali lub nawet zwiększyli liczbę zwycięstw oraz medali zdobytych na najważniejszych imprezach międzynarodowych, w tym paraolimpiadach.

Uprawianie sportu wchodzi też dość często w konflikt z możliwościami realizowania innych ról społecznych, w pracy, systemie edukacji czy rodzinie. Z tego powodu wiele osób przestało postrzegać sport jako życiową szansę. Sport przestał

być ofertą, dla której warto poświęcać własne zasoby w postaci czasu, energii oraz zaangażowania. Zawodnicy z większym stażem, niejako siłą rozpędu, próbują łączyć różne role, ale młodzi wybierają takie drogi życiowe, które umożliwią im utrzymanie siebie, rodziny, osobisty rozwój czy podnoszenie kwalifikacji w innych dziedzinach. W sport trzeba zainwestować sporo wysiłku i czasu, ale też godzić się na wiele wyrzeczeń. Poziom rywalizacji jest coraz wyższy, wymaga więc poświęcenia, codziennych treningów i podporządkowania się ścisłym rygorom. Z tego względu każda inna aktywność, która będzie angażować sportowca, zmniejsza jego szanse na osiągnięcie sukcesu.

Trudno jest wszystko pogodzić, to znaczy, trudno jest przede wszystkim o to, aby pracować zawodowo w jakimś miejscu, a jednocześnie mieć kilka treningów w tygodniu, parę razy wyjechać na zgrupowania, konsultacje a do tego jeszcze na zawody i mistrzostwa. Gdzie ja znajdę tyle urlopu, a przecież nie będę brała bezpłatnego, bo z czego przyjdzie mi żyć (zawodnik – uczestnik mistrzostw świata, Europy i paraolimpiady).

Na sytuację ciągłych niedoborów finansowych i związaną z tym trudność w ukształtowaniu się sportu zawodowego osób niepełnosprawnych, przemożny wpływ ma również to, że w naszym kraju nie cieszy się on dużym zainteresowaniem sponsorów czy prywatnych inwestorów. Z jednej strony ich brak jest rezultatem nieudolności władz związkowych dotyczącej zdobywania nowych źródeł finansowania, z drugiej zaś wiąże się z problemem tak zwanej „niemedialności” sportu i sportowców niepełnosprawnych, a więc przekonania o jego nikłej wartości rynkowej oraz niewielkim społecznym zainteresowaniem wydarzeniami ze świata sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych.

SPORT OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W MASS MEDIACH

Sport, jak czytamy w literaturze przedmiotu, jest współcześnie zjawiskiem społecznym zawłaszczonym przez media, co wiąże się z takimi zjawiskami jak: powszechna obecność sportowych treści w środkach masowego przekazu, wpływ mediów na strukturę i przebieg sportowych wydarzeń, czy kreowanie widowiska. Przy czym opisane sytuacje dotyczą sportu osób pełnosprawnych, gdzie, jak zauważa J. Mosz (2011: 167), świat sportu i świat mediów rozwijają się równolegle, pozostając w pełnej współpracy i symbiozie. Z diametralnie inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku sportu uprawianego przez osoby z dysfunkcjami fizycznymi czy niepełnosprawnością intelektualną. Media nie traktują bowiem sportu niepełnosprawnych jako pełnowartościowego i potencjalnie interesującego dla publiczności, a tym samym nie podejmują starań, aby relacje z ważnych imprez sportowych były emitowane w radiu czy telewizji ogólnopolskiej.

Co z tego, że Rafał i Renata zdobyli po dwa medale. Kto o tym słyszał? Tylko zainteresowani, bo jeden drugiemu zaraz przekazuje, czy mailowo, czy telefonicznie. To my wiemy na bieżąco. Ale to jest rolą polskiej agencji prasowej. To osoby mi nieznane wiedziały o wynikach, a polska agencja nie. No to jest trochę dziwne, nie?! (zawodnik – wielokrotny uczestnik mistrzostw świata, Europy i paraolimpiady).

Jak podkreśla J. Mosz (2003: 206) sport oddziałuje dwiema formami, a są nimi, przebieg sportowych zdarzeń oraz ich obraz tworzony przez współczesne media. Te dwa aspekty sportowej rzeczywistości zbliżają się do siebie, a w przypadku takich mediów jak radio i telewizja wydają się na siebie nakładać. Radiowa relacja i telewizyjna transmisja stwarzają możliwość bezpośredniego uczestnictwa w przebiegu zdarzeń, choć bez konieczności zachowania jedności czasu i miejsca akcji.

Brak sportu niepełnosprawnych w mediach ogólnopolskich lub jego fragmentaryczny sposób przedstawiania powodują, że jest on odbierany przez publiczność w sposób urywkowy oraz nieciągły, a więc trudny do uchwycenia w całości, jako coś spójnego i interesującego. Jednocześnie pokazywanie krótkich relacji z najważniejszych wydarzeń w mało atrakcyjnym czasie antenowym dodatkowo zmniejsza szanse na zapoznanie się z nim przez widzów – a sam fakt emisji w takim właśnie czasie wzmacnia poczucie, że jest to coś mało znaczącego i nie-wartościowego.

Wracając do Paraolimpiady, to wielka porażka naszego państwa, że nie pokazali żadnych relacji z Paraolimpiady w telewizji. Jest też integracja z naszym społeczeństwem, bo nasze społeczeństwo nie zna tego. Ludzie by zobaczyli, co to jest. Bo to jest bardzo ciekawe, bo my walczymy a nasz sukces nas wiele kosztuje, może nawet więcej niż osoby zdrowe. O to jest walka z różnymi przeciwnościami, ale też własnymi słabościami (zawodniczka – wielokrotna uczestniczka mistrzostw świata, Europy i paraolimpiady).

Sporadyczna obecność sportu niepełnosprawnych w mediach zazwyczaj ogranicza się do krótkich komunikatów z nielicznych wydarzeń sportowych, w których udział brali nasi sportowcy. Co więcej, jeśli w mediach pojawiają się sami niepełnosprawni sportowcy, to często symbolicznie i to przy okazji wydarzeń nie związanych bezpośrednio ze sportem. Z jednej strony informacje takie goszczą w mediach wtedy, gdy jest to „politycznie poprawne”, a stacje TV, rozgłośnie radiowe czy agencje prasowe rywalizują ze sobą o status „najszlachetniejszej”, licząc w efekcie na poprawę własnego wizerunku, nie zaś rzetelną sprawozdawczość. W innym przypadku sport niepełnosprawnych pojawia się w klimacie m.in. skandalu, bądź tragedii, co ma przede wszystkim przyciągnąć uwagę publiczności i wywołać u niej określone, nie zawsze pozytywne emocje. Przykładem może być tutaj sprawa jednego ze sportowców należących do kadry niepełnosprawnych lekkoatletów, który, z powodu braku pieniędzy, został w pewnym momencie zmuszony sytuacją życiową do zbierania złomu. Niestety takie zrywy zainteresowania ze strony mass mediów kończą się bardzo szybko, pozostawiając zazwyczaj ich bohaterów w niezmienionej sytuacji.

Media odgrywają również istotną rolę w procesie przekształcenia samego sportu (Rymarczyk 2012: 89). Sprawozdania z imprez sportowych zawierają bowiem wiele elementów narracyjnej kreacji, która sprawia, że relacja jest pewną formą medialnego obrazu, zależnego od jej autorów. Odbiór sportowego zdarzenia w postaci nieuniknionej w interpretacyjny kontekst relacji medialnej możliwy jest zatem jedynie w przypadku widza bezpośredniego – uczestnika zdarzeń, który sam dokonuje wyboru, koncentrując swoją uwagę na wybranych aspektach sportowego zdarzenia (Mosz 2003: 206). Jak podkreśla J. Mosz (2003: 206) obraz sportu kreują media kultury masowej, a fakt wyboru przekazywanej informacji staje się znaczącym elementem nadawania jej określonego znaczenia.

Gdzieś nas czasem pokażą, ale to są przeważanie media lokalne i nie mają jakiejś większej siły oddziaływania. Ale zawsze ktoś się o nas jednak dowie. Tylko czasem nie podoba mi się jak o nas piszą, kiedy tak manifestują naszą niepełnosprawność, a jakby w jej cieniu był sport. Ale to i tak nic, bo powiem Ci, że najbardziej to mnie wkurza jak w telewizji na przykład jakiś tam komentator sportowy, tak nas przedstawił jakby to, że ktoś skoczył o jednej nodze dobry wynik, było po prostu kwestią cudu, a nie wyczynu. I takie wstawki w stylu „no niewiarygodne, skoczył, jak to możliwe”. To się po prostu nóż w kieszeni otwiera (zawodnik paraolimpijski, reprezentant kadry lekkoatletów).

Media wpływają na to, w jaki sposób będą odbierane zmagania niepełnosprawnych sportowców. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają komentarze sportowi, którzy poprzez swoją narrację kształtują sposób postrzegania widowiska przez publiczność. Przy czym w Polsce nie tylko brak relacji z rozgrywek sportowców niepełnosprawnych, ale też wykwalifikowanych komentatorów sportowych (poza sporadycznymi wyjątkami), znających dokładnie specyfikę sportu niepełnosprawnych. To jednak nie jedyny problem jaki zarysowuje się w tym kontekście, bowiem poza znajomością przepisów, osoba komentatora powinna mieć „naturalną” zdolność postrzegania sytuacji rozgrywającej się na boisku, czy stadionie, jako rywalizacji sportowej, a nie jako zmaganie się osób niepełnosprawnych ze swoimi dysfunkcjami. Niestety w mediach zazwyczaj mówi się o sporcie niepełnosprawnych właśnie w kontekście zmagania z ułomnością, podkreślając raczej wymiar niepełnosprawności, a nie faktycznej rywalizacji oraz walki o wygraną. Ta bowiem pozostaje nadal w cieniu niepełnej sprawności sportowców. Wynika to w dużej mierze z tego, że w naszym społeczeństwie brak odpowiedniej kultury integracji i normalizacji życia osób niepełnosprawnych. W dalszym ciągu postrzega się takie osoby, jako „inne”, a to, co robią podlega przewartościowaniu i nierzadko zostaje przepuszczone przez filtr „bycia niepełnosprawnym”.

Idee integracji i normalizacji (Żółkowska 2004: 282; Krause 2004: 43–47), których celem jest dążenie do wyrównania straty pełnosprawności do poziomu, który taką stratę zrekompensuje, natrafia na twardy grunt społecznej rzeczywistości. Warto pamiętać, że istotną rolę w krzewieniu tych idei odgrywają media,

które pokazują w określony sposób osoby niepełnosprawne oraz ich życie, kreując na tej podstawie sposób, w jaki niepełnosprawni będą postrzegani w społeczeństwie. Dotyczy to wszelkich form ich aktywności, także uprawiania sportu wyczynowego. Misją publicznych mas mediów powinno być promowanie sportu osób niepełnosprawnych, realizowane poprzez prezentowanie zmagani sportowych, a także dążenie do objaśniania ogółowi społeczeństwa zasad, na jakich odbywa się taka rywalizacja.

Jak była olimpiada w Londynie to w telewizji angielskiej i nie tylko z resztą, jak miała być transmisja z jakiś zawodów to wcześniej było krótkie objaśnienie, o co chodzi w tej danej dyscyplinie, jak są liczone punkty, czy jakie są kategorie startowe, wszystko po to, żeby ludzie, którzy to oglądają nie dziwili się potem, że na przykład wygrywa ten, co rzucił bliżej kula niż inny zawodnik, bo są określone zasady i tak to się właśnie odbywa (wicemistrz paraolimpijski).

Pewną ilustracją, jak taki proces powinien przebiegać, jest Olimpiada w Londynie, podczas której w brytyjskiej telewizji przed transmisjami z zawodów w danej dyscyplinie (a także na stadionie na telebimach) wyjaśniono najważniejsze zasady dotyczące klasyfikacji oraz oceniania zawodników. Dzięki temu można było przygotować widownię do spektaklu i właściwego odbioru wydarzeń rozgrywających się na stadionie. Taki sposób przekazu sprzyjał nie tylko zrozumieniu bieżących wydarzeń, ale także uświadomieniu widowni szerszego kontekstu zasad dotyczących sportu osób niepełnosprawnych. Wzrastało zatem zainteresowanie publiczności igrzyskami, a całe widowisko zyskiwało na atrakcyjności. Tymczasem polska telewizja nie tylko nie zadbała o profesjonalną ekipę sprawozdawców, ale w ogóle zrezygnowała z transmisji wydarzeń sportowych na paraolimpiadzie. W efekcie tych działań, stosunkowo niewielkie grono osób zainteresowanych wydarzeniami z Londynu, poszukiwało informacji na ich temat w Internecie oraz telewizjach innych państw.

Na zakończenie tych rozważań, trzeba również zaznaczyć, że coraz częściej sport wyczynowy rozumiany jest jako widowisko masowe, a zarazem źródło dochodu zarówno dla sportowców, jak i osób trzecich, w tym prywatnych inwestorów oraz firm. Sportowców pełnosprawnych traktuje się jako żywą reklamę dla produktów i usług, często w ogóle niezwiązanych z ideą sportu (Cynarski 2011: 201). Transmisje z ważnych wydarzeń sportowych i obecność ikon sportu w mediach ściśle wiąże się zaś z procesem komercjalizacji. Jak podaje P. Rymarczyk (2012: 88) powstanie nowych źródeł finansowania w sporcie osób pełnosprawnych sprawiło, że pojawiły się nowe możliwości zarabkowania, takie jak sprzedaż praw do transmisji ze sportowych imprez czy opłaty czerpane od reklamodawców. Ale sprzedaje się wizerunek, który musi być społecznie pożądany, a więc ciało „idealne”, ponadprzeciętne, czyli z samej definicji niepełnosprawne. W tej sytuacji powstaje pytanie o społeczny wizerunek sportowca, który pomimo swoich sukcesów i wyjątkowych umiejętności, zazwyczaj posiada widoczne oznaki dysfunkcji ciała.

WIZERUNEK SPORTOWCA NIEPEŁNOSPRAWNEGO W SPOŁECZEŃSTWIE

Sport stanowi bez wątpienia fenomen kulturowy współczesnego świata. Nowe dyscypliny wraz ze strukturami organizacyjnymi powstały na przełomie XIX i XX wieku, towarzysząc rodzącemu się neoolimpizmowi, który stopniowo ewoluował do obecnej postaci. W konsekwencji sport stał się sferą rzeczywistości społecznej, silnie wkomponowaną w realia czasów współczesnych, tak jak jego główni aktorzy (Zdebska 2005: 145). Dotyczy to jednak przede wszystkim sportowców pełnosprawnych, którzy w obecnych czasach, jeśli tylko odnoszą sukcesy oraz posiadają odpowiednią aparycję i umiejętność autoprezentacji, stają się ulubieńcami mediów. Jak już zdążyliśmy się przekonać, zupełnie inaczej wygląda sytuacja sportowców niepełnosprawnych, którzy, pomimo znaczących osiągnięć, zazwyczaj nie są publicznie pokazywani w mediach ogólnopolskich. Wynika to, jak stwierdził jeden z zawodników, z faktu, że „media nie widzą interesu” w promowaniu sportowców niepełnosprawnych. Przedmiotem medialnego zainteresowania są bowiem nie tylko dokonania sportowców, ale też to, czy są oni barwnymi medialnie osobowościami, zapewniającymi atrakcyjne widowisko. Stąd często rywalizację o uwagę mediów wygrywają niekoniecznie ci, którzy osiągnęli największe sukcesy, lecz posiadają określone atrybuty w postaci wyglądu i określonej aparycji (Whannel 2002: 194; por. Rymarczyk 2012: 92).

Współczesna kultura, zwłaszcza masowa, promuje i kolportuje obrazami swoich mediów model człowieka mocnego, odnoszącego sukcesy, a przy tym dysponującego niepospolitą urodą i sprawnością. Niebagatelną rolę odgrywa w tym kontekście kult gwiazd sportowych, charakterystyczny zwłaszcza dla ludzi młodych. Bohaterowie stadionów sportowych są niezwykle popularni i wielbieni (Kowalczyk 2003: 28). Jak pisze G. Whannel (2002: 143), w charakterystycznym dla współczesnych społeczeństw zachodnich kulturowym kontekście fascynacji stylem, modą i blichтром. Gwiazdy kultury masowej ucieleśniają nasze fantazje o życiowym sukcesie, tak jak pojmowany jest on we współczesnej kulturze konsumpcyjnej, a więc bogactwie, luksusie i sławie. Jedną z kategorii owych gwiazd stanowią sportowcy, którzy podziwiani przez zwykłych ludzi status zawdzięczają intensywniej pracy i zacieklej rywalizacji (Whannel 2002: 143).

Ten swoisty kult witalności, sukcesu i bogactwa, zewnętrznego w istocie uposażenia, jak pisze M. Barlak, może ograniczać rezultaty podejmowanych wysiłków integracyjnych (Barlak 2006: 143). W odniesieniu zaś do osób niepełnosprawnych taka sytuacja praktycznie eliminuje je z możliwości czerpania korzyści płynących z mediatyzacji sportu.

Kluczem do sukcesu jest to, aby informacje z naszych imprez sportowych znalazły normalnie swoje miejsce w wiadomościach sportowych. Wówczas będzie się nam łatwiej naturalnie przebijać do świadomości ludzi i do świadomości sponsorów. Bo niestety nasz sport, i to jest kolejny problem, nie cieszy się dużym

zainteresowaniem sponsorów. Mówią „fajnie, że to robicie”, ale nikt praktycznie nie idzie o krok dalej. Naprawdę sponsoring, poza poszczególnymi, pojedynczymi zawodnikami, praktycznie nie istnieje. No, ja odziedziczyłem sytuację, w której w polskim związku nie mamy ani jednego sponsora (prezes PZSN START).

Nie tylko owa „idealizacja” ciała i specyfika poczucia piękna oraz estetyki stanowią warunki niesprzyjające dla rozwoju sportu niepełnosprawnych, ale, co ważniejsze, utrudniające przemiany światopoglądowe społeczeństwa. Istotne są także takie okoliczności jak negatywna postawa osób publicznych, które mają wpływ na kształtowanie się poglądów Polaków, a także na kreowanie opinii członków naszego społeczeństwa.

Jeśli chcemy, by ludzkość się rozwijała, w telewizji powinniśmy oglądać ludzi zdrowych, pięknych, silnych, uczciwych, mądrych – a nie zboczeńców, morderców, słabeuszy, nieudaczników, kiepskich, idiotów – i inwalidów... (Janusz Korwin-Mikke)

Kolejną kwestią jest w dalszym ciągu niewystarczająca edukacja w zakresie osławiania pełnosprawnych członków naszego społeczeństwa z niepełnosprawnością innych, a także brak jakiegokolwiek promocji sportu osób niepełnosprawnych przez agendy i instytucje państwowe.

W wielu krajach za medal olimpijski sportowiec niepełnosprawny ma to samo co sportowiec zdrowy. A nie tak jak u nas. Jakaś druga kategoria. I to tak świadomie jest. Ludzie cicho siedzą. Paraolimpijczycy z Londynu zadowolili się, no, że dali im jakieś tam pieniądze. No dla mnie to jest jakiś ochlap. Ja tak samo publicznie powiedziałem, że na miejscu prezesa PZSN nie skorzystałbym z zaproszenia pana prezydenta czy premiera. Dlatego, że to jest musztarda po obiedzie. A poza tym, były szumne obietniki, a jak przyszło co do czego, to na ten rok (2013 – przyp. J.N.) zmniejszono dotacje z ministerstwa na sport niepełnosprawnych. I już o nas się nie mówi, bo i po co. Aż do następnej olimpiady pewnie (zawodnik – wielokrotny uczestnik mistrzostw świata, Europy i paraolimpiady).

Wydaje się, że duży wpływ na taki stan rzeczy mają lata uwsteczniania społeczeństwa polskiego w czasach PRL, kreującego raczej system enklaw izolujących osoby niepełnosprawne niż model integracji społecznej. Przy czym, jak podkreślają sami niepełnosprawni sportowcy, w tym zakresie dokonują się, od pewnego czasu, zmiany. Jednak nadal jest sporo do nadrobienia, a przemiany, które postępują są wolniejsze niż życzyliby sobie tego niepełnosprawni członkowie naszego społeczeństwa, ze sportowcami włącznie.

Czasem na ulicy czy w innym miejscu publicznym, ludzie się oglądają, ale ja sobie z tego nic nie robię, bo to jest nie mój, ale ich problem. Ale i tak jest dużo lepiej niż kiedyś, niż parę lat temu. Chociaż i tak jest przepaść między nami a innymi krajami. Bo jak byłem czy w Niemczech, w Szwecji czy tym bardziej w Anglii, to tam jest jednak inaczej (zawodnik kadry handbike).

Traktując kwestie niepełnosprawności szerzej, można przypuszczać, że będzie ona postrzegana jako coś nienaturalnego (a warto zaznaczyć, że według Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku w Polsce liczba osób niepełnospraw-

nych ogółem wynosiła około 4,7 mln), dopóki idee integracji i normalizacji nie zostaną w istotny sposób wsparte przez instytucje publiczne, ale także współczesne mas media. Bazowanie na systemie organizacji pożytku publicznego zdaje się być niewystarczające, aby idee te z powodzeniem zaszczerpić szerszemu gronu obywateli. Jeśli zatem chcemy dalszych korzystnych przemian społecznych, działania takie należy uczynić jeszcze bardziej efektywnymi.

Potrzeba zatem przemian światopoglądowych i świadomościowych członków naszego społeczeństwa, co wymaga nie tylko wzmoczonej pracy nad krzewieniem idei integracji i normalizacji, ale, być może, nawet wymiany pokoleniowej. O tym ostatnim świadczą spostrzeżenia samych niepełnosprawnych, którzy często w trakcie wywiadu podkreślali, że osobami najczęściej zwracającymi uwagę na ich niepełnosprawność są dzieci oraz osoby starsze. Przy czym dzieci czyniły to, jak można się domyślać, ze względu na swoją ciekawość oraz swego rodzaju nieokrzesanie, nie zaś ze względu na określony sposób myślenia i postrzegania osób niepełnosprawnych. Właśnie dlatego najdotkliwsze, jak się wydaje, są zazwyczaj słowa wypowiedane przez osoby starsze (w wywiadach jako przykłady podawano wyrażenia typu: „co za nieszczęście”, „biedne dziecko”, „kara boska” itd.).

Z drugiej strony warto pamiętać, że wiele opisanych barier powstaje w umysłach samych osób niepełnosprawnych. Z tego względu, w pokonywaniu trudności związanych z integracją i normalizacją życia niepełnosprawnych chodzi także o wspomaganie i przełamywanie ograniczeń wewnętrznych, które istnieją w psychice osób niepełnosprawnych (duży udział w takich działaniach mają m.in. różnego rodzaju stowarzyszenia i fundacje). Ludziom niepełnosprawnym od urodzenia, jak i tym, którzy niepełnosprawność nabyli na różnych etapach swojego życia, należy pokazać zakres możliwości, jakie posiadają oraz wskazać, jak na co dzień mogą sobie radzić, pomimo pewnych dysfunkcji. Zgodnie bowiem z ideą polityki normalizacji, dysfunkcje fizyczne w większości wypadków wcale nie muszą ograniczać osób niepełnosprawnych w stopniu uniemożliwiającym im życie na względnie normalnym poziomie, bez rezygnowania z większości aktywności. Niezwykle istotne w tym zakresie są różne formy rehabilitacji, a każda z nich daje nie tylko skutki zdrowotne, ale także wpływa na poziom zadowolenia z życia osoby niepełnosprawnej.

Angażowanie się w różnego rodzaju aktywności fizyczne nierzadko jest źródłem radości i satysfakcji, ale także umożliwia kontakt z innymi ludźmi, w tym z osobami niepełnosprawnymi, które borykają z podobnymi problemami i trudnościami życia codziennego. Taka aktywność może przerodzić się w sport rekreacyjny. Niemniej, nie jest to sport wyczynowy, w którym kwestia wyniku odgrywa kluczową rolę. Ponadto sport wyczynowy, jak to zostało już wcześniej podkreślone, nastawiony jest na rywalizację i pokonywanie nie tylko ograniczeń swojego ciała bądź umysłu, ale też konkurencji, a więc rywala. I to właśnie leży u podstaw tego, co odróżnia sport wyczynowy od innych form aktywności fizycznej osób niepełnosprawnych.

Przy czym dla zyskania pełniejszego obrazu charakterystyki sportu wyczynowego warto przyrzeć się jeszcze jak swoje zaangażowanie w tym zakresie oceniają sami niepełnosprawni, biorąc pod uwagę szerszy kontekst społeczny.

POSTRZEGANIE SIEBIE JAKO SPORTOWCA PRZEZ OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE

Jak podaje Z. Żukowska (2006: 128) społeczne uznawanie wartości sportu ma bezpośredni wpływ na samoocenę i samorealizację człowieka niepełnosprawnego. Dalej ta sama autorka wśród wartości, jakie kreuje sport, wymienia prestiż, a więc zdobycie wysokiej pozycji w społeczeństwie i uznania przez innych. Przy czym, ze względu na społeczne postrzeganie niepełnosprawności w ogóle oraz wspomniany już brak wiedzy o sporcie wyczynowym niepełnosprawnych, osoby te nie mogą właściwie liczyć na uznanie, jakim społeczeństwo darzy sportowców pełnosprawnych (Żukowska 2006: 129).

Z jednej strony to rozumiem, że ludzie nie wiedzą o nas. Ja sam przed wypadkiem też nie miałem o sporcie niepełnosprawnych pojęcia. Potem, jak już byłem na wózku i mówili mi o sporcie, to ja sceptyczny byłem, myślałem, tak „to jakaś zabawa, a nie sport”. Ale jak zacząłem się interesować, jak pojechałem i sam zobaczyłam, a potem jak zacząłem grać i poczułem ile to wysiłku kosztuje to zupełnie mam inne zdanie teraz. I myślę, że spróbować powinni też pełnosprawni, a wtedy inaczej by na nas patrzyli (zawodnik rugby na wózkach).

Osoby niepełnosprawne uprawiające sport wyczynowo bardzo często zderzają się z przykrą rzeczywistością, w której, pomimo osiągniętych przez nie sukcesów, zazwyczaj pozostają nieznanne przez większość część społeczeństwa.

Tu nie chodzi o to, żebyśmy zaraz nie widomo, jakie uznanie mieli. Ja, bo mówię za siebie, robię to trochę dla satysfakcji, trochę, bo myślę praktycznie, i uważam, że da mi to w przyszłości jakieś zabezpieczenie finansowe. Jednak chciałoby się czasem, żeby ktoś docenił, że z mojej pracy i wysiłku, słysząc mazurka i flaga narodowa jest na maszcie. Ja czuję się wtedy dumny, z siebie, ale też z tego, że mogę reprezentować mój kraj. Tylko, żeby on też o mnie pamiętał czasem (paraolimpijczyk, lekkoatleta).

Pełnosprawni członkowie naszego społeczeństwa bardzo rzadko postrzegają osoby niepełnosprawne jako prawdziwych sportowców wyczynowych. A to nierzadko prowadzi do poczucia krzywdy z powodu brak potwierdzenia ich statusu, jako sportowca, który nierzadko stanowi ważną część ich tożsamości.

Jest to tym bardziej bolesne, że uprawianie sportu na poziomie wyczynowym wymaga od nich utrzymania ciągłego zaangażowania, poddawania się różnym reżimom, a przede wszystkim podporządkowania innych sfer życia uprawianiu sportu, który staje się kluczowy dla jednostki, zdobywając nierzadko rolę prymarną wobec innych jej aktywności. Jeśli zatem nie ma określonych warunków zewnętrznych,

które sprzyjałyby podtrzymaniu motywacji do działania, wówczas jednostka doświadcza niepokoju, wewnętrznego rozdarcia oraz dysharmonii, a także poznawczych dylematów. Wynika to z faktu, iż z jednej strony spełnia określone „kryteria” (także formalne), aby stać się sportowcem, z drugiej zaś nie otrzymuje społecznego potwierdzenia, że jest nim faktycznie. Brak takiego potwierdzenia powoduje zaś, że osoba niepełnosprawna nie zawsze jest w stanie wytworzyć w sobie odpowiednio silne przekonanie, o swojej sportowej roli życiowej.

A jednak osoby niepełnosprawne, które uprawiają sport, zwłaszcza wyczynowy, wyróżniają się na tle innych osób niepełnosprawnych nie tylko swoim zamiłowaniem do aktywności fizycznej, ale także niezwykle determinacją w pokonywaniu własnych barier.

Jednocześnie niepełnosprawni sportowcy podkreślają, że dzięki uprawianiu sportu stają się sprawniejsi nie tylko fizycznie, ale też społecznie zyskują bowiem poczucie własnej wartości, a w niektórych przypadkach wręcz sens życia, często utraconego wyniku „wyrwania” z kontekstu bycia człowiekiem pełnosprawnym. Tym samym, przestają myśleć jedynie o swoich dolegliwościach, a zyskują cel i motywację do działania. Ale uprawianie sportu to także wyjście „do” ludzi i pokazanie się publicznie, a często odkrywanie przed innymi swojej niepełnosprawności (np. konieczność zdjęcia protez podczas gry). W niektórych przypadkach jest to niezwykle ważny punkt zwrotny w ich życiu, polegający na swoistym *coming out*’cie, a więc odkryciu przed innymi swojej skrywanej niepełnosprawności.

Ja się bałam wyjść i pokazać. Nie wiem czy inni wiedzieli, ale chyba nie wszyscy, że jestem niepełnosprawna. Ja to ukrywałam. Wstydziłam się tego, jaka jestem. W szkole myślę, że nie wszyscy wiedzieli. Z resztą tak się ubierałam, żeby nie było widać. A potem miałam zacząć grać w siatkówkę. No i jak po raz pierwszy przyjechałam to się okazało, że gra się bez protez. Dla mnie to było nie do pomyślenia, że można się tak pokazać. Ale zobaczyłam, że koleżanka obok zdejmuje dwie protezy, to jak pomyślałam, że mogę zdjąć swoją, nie (reprezentantka Polski w siatkówce na siedząco).

Uprawianie sportu przez osoby niepełnosprawne może także wzbudzać zainteresowanie otoczenia, co zazwyczaj związane jest z odnoszonym przez sportowca sukcesami. To z kolei wzmacnia poczucie własnej mocy i wiary w swoje możliwości. Niejednokrotnie, o czym mówią sami sportowcy, przekłada się to na inne sfery ich życia, sprzyjając budowaniu poczucia własnej wartości oraz wzmacnianiu ogólnej zaradności.

Uprawianie sportu dało mi dużo i to nie tylko w sporcie, ale dzięki temu jestem bardziej pewna siebie, wiem na co mnie stać. Nie mam takich obaw jak kiedyś, że sobie nie poradzę, czy nie dam rady bez pomocy. Teraz wiem że mogę (reprezentantka Polski w lekkiej atletyce).

Wreszcie sport wyczynowy bywa coraz częściej kojarzony z pewną drogą życiową i możliwością uzyskania zabezpieczenia finansowego na przyszłość, choć dotyczy to wyłącznie sporowców, którzy osiągają najlepsze w skali Polski, ale też

Europy i całego świata. Nadal jest to stosunkowo niewielka grupa osób, a dotychczasowa praktyka ministerstwa sportu, które za te same medale sportowcom niepełnosprawnym oferuje znacznie mniejsze gratyfikacje finansowe niż ich pełnosprawnym kolegom, z pewnością nie buduje pozytywnego klimatu wśród samych sportowców. Czas pokaże, czy zmiany, jakie ogłosiło nie tak dawno ministerstwo znajdą pokrycie w rzeczywistości, czy też staną się symbolem niespełnionych obietnic.

ZAKOŃCZENIE

Jak zdołaliśmy się przekonać sport wyczynowy nie jest wyłącznie domeną ludzi pełnosprawnych, lecz bez wątpienia stanowi też obszar społecznej aktywności, na którym mogą wykazać się osoby niepełnosprawne. Po prześledzeniu jego historii widzimy, że sport osób niepełnosprawnych ma już pewną tradycję i jest obecny w społecznej przestrzeni od kilkudziesięciu lat. Coraz bardziej zacierają się także różnice pomiędzy sportem wyczynowym i profesjonalnym uprawianym przez osoby pełnosprawne i niepełnosprawne. Niemniej, patrząc na klimat, jaki istnieje wokół sportu niepełnosprawnych w Polsce nadal widoczne są różnego rodzaju braki instytucjonalne i organizacyjne, wymagające ich zniwelowania. Przy czym takich różnic jest więcej i nie chodzi tu jedynie o brak sportu niepełnosprawnych w mediach, ale także w świadomości szerszych mas społecznych. Wszystko to sprowadza się zaś do kwestii równego traktowania sportowców pełno- i niepełnosprawnych, którzy jako wyczynowcy i profesjonalści muszą poświęcić mnóstwo czasu, energii i zaangażowania, aby zdobywać medale i osiągać coraz lepsze wyniki. W tym kontekście należy wyraźnie stwierdzić, że dzisiejszy sport wyczynowy osób niepełnosprawnych ma coraz mniej wspólnego z rehabilitacją. Wymaga bowiem od sportowca ogromnego wysiłku, niezwykłego hartu ducha i ciągłej, ciężkiej pracy nad sobą.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, niepełnosprawni sportowcy, w wielu wypadkach czują się marginalizowani, a ich niepełnosprawność, niejednokrotnie widziana jest przez pełnosprawnych przedstawicieli społeczeństwa, jako nieprzeźroczysta zasłona, szczelnie okrywająca wszelkie działania i podejmowane przez daną jednostkę formy aktywności, ze sportem wyczynowym włącznie. W oswobodzeniu się od takiej sytuacji dodatkową trudność stwarzają niekorzystne warunki instytucjonalne, rozwiązania organizacyjno-prawne oraz system finansowania. Wydaje się, że w obecnym kontekście społeczno-kulturowo-ekonomicznym rozwój sportu wyczynowego osób niepełnosprawnych będzie napotykał na bariery, których przezwyciężenie wymaga z jednej strony odgórnych inicjatyw, z drugiej zaś współdziałania na poziomie poszczególnych instytucji i organizacji. Nie można przy tym zapominać o roli, jaką każdy z nas może odegrać w realizacji postulatów integracji i normalizacji życia ludzi z niepełną sprawnością – a więc także sportowców – wykazując postawę społecznego zaangażowania oraz wyzbywając się własnej ignorancji wobec osób niepełnosprawnych i ich potrzeb.

BIBLIOGRAFIA

- Barlak M., (2006), *Pedagogiczne wartości sportu integracyjnego*, [w:] J. Nowocień (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. I, AWF w Warszawie, Polska Akademia Olimpijska, Warszawa.
- Beck J., (1977), *Sport w rehabilitacji inwalidów*, AWF w Warszawie, Warszawa.
- Cynarski W., (2011), *Samoidentyfikacja przez cielesność w dzisiejszej kulturze fizycznej*, [w:] Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), *Kultura fizyczna a kultura masowa*, AWF w Warszawie, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Dega W., (1971), *Sport i turystyka jako czynnik rehabilitacji osób poszkodowanych na zdrowiu*, [w:] J. Beck, K. Walicki (red.), *Możliwości uprawiania sportu przez inwalidów*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa.
- Femiak J., (2006), *Paraolimpiady w świetle antropologii filozoficznej*, [w:] J. Nowocień (red.) *Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. I, AWF w Warszawie, Polska Akademia Olimpijska, Warszawa.
- Glaser B.G., (1978) *Theoretical Sensitivity*, The Sociology Press, San Francisco.
- Glaser B.G., Strauss A.L., (1967), *The discovery of grounded theory. Strategies for qualitative research*, Aldine Publishing Company, Chicago.
- Gryglewicz A., Smoleń A. (2006), *Systemowe determinanty osiągnięć polskich sportowców niepełnosprawnych na igrzyskach paraolimpijskich*, [w:] J. Chelmecki (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. II, AWF w Warszawie, Polska Akademia Olimpijska, Warszawa.
- Grzegorzewska M., (1964), *Pedagogika specjalna*, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.
- Guttmann L., (1976), *Significance of sport in rehabilitation of spinal paraplegics and Tetraplegics*, „Journal of the American Medical Association”, no. 236(2).
- Konecki K., (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kosmol A., Morgulec N., Molik B., (2006), *Rozwój ruchu olimpijskiego – od rehabilitacji do sportu wyczynowego*, [w:] J. Nowocień (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. I, AWF w Warszawie, Polska Akademia Olimpijska, Warszawa.
- Kowalczyk M., (2010), *Nadal na STARCIE*, „Integracja”, nr 3.
- Kowalczyk S., (2009), *Ku (de)humanizacji sportu w społeczeństwie nowoczesnym*, [w:] Z. Dziubiński, K. Jankowski (red.), *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Kowalczyk S., (2003), *Społeczno-integracyjna funkcja sportu*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Społeczny wymiar sportu*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Krause A., (2004), *Normalizacyjne podłoże integracji*, [w:] G. Dryżałowska, H. Żuraw (red.), *Integracja społeczna osób niepełnosprawnych*, Wydawnictwo Naukowe „Żak”, Warszawa.
- Krawczyk Z., (2003), *Sport jako zwierciadło współczesnego społeczeństwa*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Społeczny wymiar sportu*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Mosz J., (2003), *Sport w mediach kultury masowej*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Społeczny wymiar sportu*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Mosz J., (2011), *„Medializacja” współczesnego sportu*, [w:] Z. Dziubiński, M. Lenartowicz (red.), *Kultura fizyczna a kultura masowa*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Rymarczyk P., (2011), *Kultura masowa i kultura fizyczna*, [w:] Z. Dziubiński, Z. Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, AWF w Warszawie, Warszawa.
- Skrzypczyk R., (2010) *Nadal na STARCIE*, „Integracja”, nr 3.

- Tasiemski T., Koper M., (2013) *Miejsce sportu w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych fizycznie*, „Niepełnosprawność – Zagadnienia. Problemy. Rozwiązania”, nr III (8).
- Weiss P., (1969) *Sport. A Philosophical Inquiry*, Southern Illinois University Press, Carbondale, IL.
- Whannel G., (2002), *Media Sports Stars. Masculinities and Maidenhead*, Routledge, London–New York.
- Zdebska N., (2005), *Sport jako element rzeczywistości kulturowej. Bohater sportowy jako bohater kulturowy*, [w:] Z. Dziubiński (red.), *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Salezjańska Organizacja Sportowa RP, Warszawa.
- Żółkowska T., (2004), *Wyrównywanie szans społecznych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Uwarunkowania i obszary*, Oficyna IN PLUS, Szczecin.
- Żukowska Z., (2006), *Wartości sportu mierzone uczestnictwem młodzieży niepełnosprawnej w igrzyskach paraolimpijskich*, [w:] J. Nowocień (red.), *Społeczno-edukacyjne oblicza olimpizmu. Ruch olimpijski i niepełnosprawni sportowcy*, t. I, AWF w Warszawie, Polska Akademia Olimpijska, Warszawa.

Streszczenie

Celem autora artykułu jest rekonstrukcja procesu postrzegania niepełnosprawnego sportowca przez ludzi zdrowych. Artykuł przedstawia sytuację sportowców niepełnosprawnych w kontekście zagadnień kulturowych, gospodarczych i społecznych. W artykule koncentruje się również na wizerunku sportowców niepełnosprawnych kreowanym przez media. Sport osób niepełnosprawnych traktuje się często wyłącznie, jako formę rehabilitacji i „zmagania się z losem”, tracąc przy tym istotę idei sportu. Świadczy to o spychaniu niepełnosprawnych sportowców na margines życia społecznego, a także o traktowaniu ich, jako swego rodzaju „odmieńców” pretendujących jedynie do miana „prawdziwych” i pełnoprawnych sportowców. Jest to zatem zjawisko wpisujące się w szerszy kontekst marginalizacji społecznej osób niepełnosprawnych.

Słowa kluczowe: sport, niepełnosprawność, marginalizacja.

These wonderful people struggle with the fate – disabled athletes in the distorting mirror of society

Summary

The aim of this paper is the reconstruction of public perception of the disabled athletes. The article shows the situation of disabled athletes in the context of the cultural, economic and social issues. The image of athletes with a disability created by the media is presented. The sport activity of disabled is still perceived as a form of entertainment and recreation, but not as a sports competition. In the paper the social marginalization of disabled athletes is emphasized. Furthermore it is shown that the disabled people are treated as a “freaks” who only pretend to the “real” and full-fledged athletes. This phenomenon fits into the broader context of social exclusion of people with disabilities.

Keywords: sport, disability, marginalization.